Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

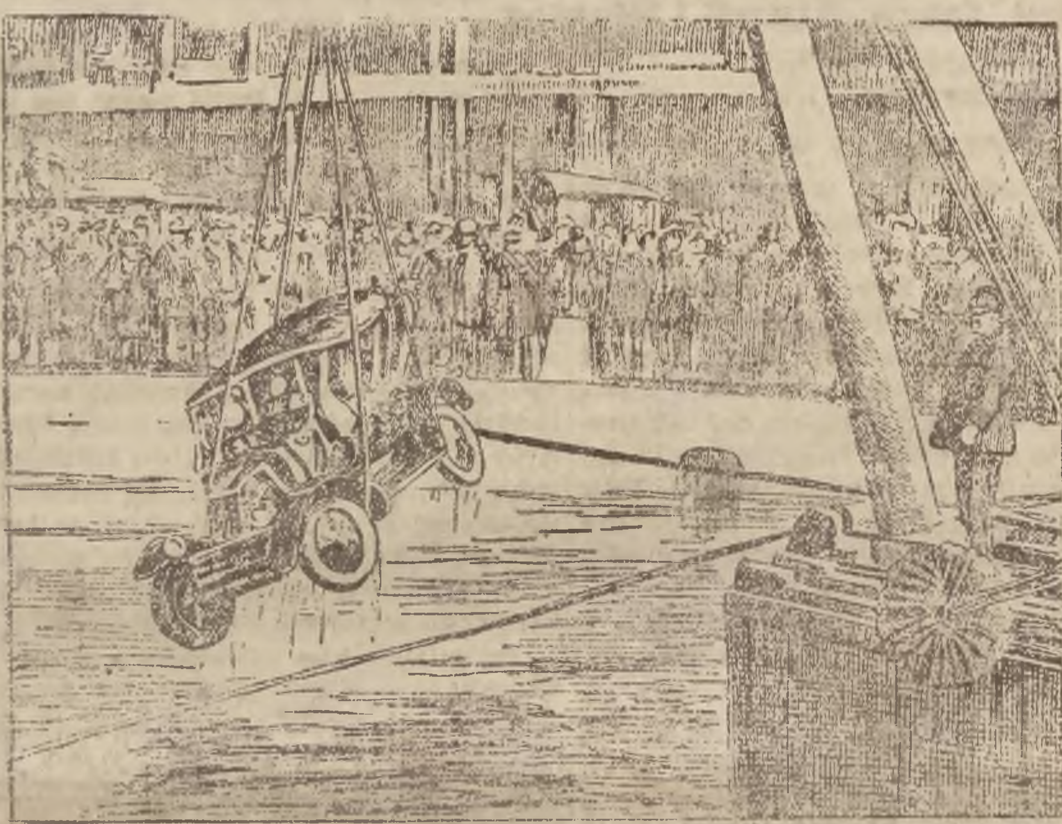
500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M. 14.000**, z odnosz. do domu **M. 15.000**. Zamiejsc. **M. 15.000**. Zagranicą **Mk 25.000**

Nr. 46. — Rok VI. Kraków, wtorek 13 marca 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Straszna katastrofa automobilowa.



W Marsylji zdarzyła się straszna katastrofa automobilowa. Oto auto z pasażerami spadło z bulwaru w morze, skutkiem czego poniosło śmierć 2 pasażerów i szofer. Nasza rycina przedstawia chwilę wydobywania auta z głębin morza.

Nasze granice wschodnie przed Konferencją Ambasadorów.

(Od własnego korespondenta „Gońca Krakowskiego")

Z powodu okupacji Zagłębia Ruhry przez Francuzów szwankuje bardzo mocno komunikacja pocztowa miedzy Francją a Polską i z tego powodu otrzymaliśmy obecną korespondencję ze spóźnieniem, podajemy ją jednak ze względu na wysoką aktualność. *Red.*

Paryż, 3 marca.

Po wstępnej akcji przygotowawczej na drodze dyplomatycznej, przedsięwziętej na skutek instrukcji Rządu polskiego przez naszych posłów w **Paryżu, Londynie i Rzymie** — **akcji, która dała w Paryżu wyniki zupełnie odpowiadające naszym życzeniom, która w Rzymie przybrała również obrót pomyślny, a w Londynie względnie pomyślny** — Rząd polski złożył w połowie lutego Konferencji Ambasadorów notę, w której domaga się uznania **granicy wschodniej Polski** tak, jak ją wykreślił Traktat Ryski z dnia 18-go marca 1921 roku, oraz **granicy polsko-litewskiej**, którą jest faktycznie linja demarkacyjna, wyznaczona dnia 3-go lutego b. r. przez Radę Ligi Narodów.

Konferencja Ambasadorów zajęła się notą polską na swem posiedzeniu dnia 21 lutego pod przewodnictwem p. **Juljusza Cambon'a** (Francja). Delegat Francji wyraził zdanie, że **sprawa jest wystarczająco jasna** i że Konferencja mogłaby odrazu przystąpić do jej rozpatrzenia merytorycznego. **Lord Crewe** (W. Brytanja) oświadczył, iż nie rozporządza dostatecznemi pełnomocnictwami w tym przedmiocie, oraz zaproponował, aby **odłożyć sprawę** na dni kilka, co dałoby mu czas zwrócenia się po instrukcje do jego Rządu. Baron **Romano Avezzana** (Włochy) wysunął wówczas wniosek, aby Konferencja zwróciła się do Rządów **zbiorowo**, komunikując im notę polską. Wniosek powyższy przyjęto i wobec tego nota polska była w końcu lutego przedmiotem wymiany zdań pomiędzy Rządami sprzymierzonymi. Kiedy ambasadorowie byli już w posiadaniu dokładnych instrukcji wówczas Konferencja Ambasadorów dnia 1 marca powtórnie zajęła się sprawą naszych granic wschodnich i tym razem weszła w meritum zagadnienia.

Uznając Traktat Ryski Mocarstwa nie **chciałyby zarazem uznać pośrednio** drugiego kontrahenta, to jest **Sowietów**. Ale trudność tą łatwo jest ominąć, wyznaczając granicę identyczną z tą, jaką wykreśla Traktat Ryski. Pozwoli to Konferencji Ambasadorów nie wspomnieć nawet w swej decyzji o Traktacie Ryskim. Takie rozwiązanie zaproponował pan **Juljusz Cambon i ma ono szanse być przyjętem przez przedstawicieli W. Brytanji i Włoch.** Zresztą uznanie Traktatu Ryskiego pociągnęłoby także za sobą inne trudności natury gospodarczo-finansowej, lepiej więc będzie, gdy się je ominie, jak to proponuje Francja: cel zasadniczy będzie osiągnięty, bo

nasza granica wschodnia stanie się formalnie granicą międzynarodową.

W każdym razie, czy decyzja zapadnie **w ciągu** dni kilkunastu, czy znów się odwlecze — jak rok temu, kiedy o uznanie granic wschodnich zabiegał p. Skirmunt — Mocarstwa nie mają zamiaru wprowadzać do granicy ryskiej żadnych zmian.

Uznając oficjalnie naszą granicę wschodnią, Mocarstwa **uznają oczywiście za nierozdzielne części Polski te wszystkie ziemie, jakie na zachód od tej granicy leżą.**

Rozstrzygnie to raz na zawsze na terenie międzynarodowym sprawę Małopolski Wschodniej.

Na jesieni roku zeszłego Sejm nasz przyznał województwom ruskim samorząd wojewódzki. Otóż **rząd angielski uważa, że ramy tego samorządu są za ciasne.** Podobną opinję wyraził przedwczoraj przed Konferencją Ambasadorów **lord Crewe**, który oświadczył, że Polska powinna dotrzymać przyrzeczeń, jakie dawała Mocarstwom w roku 1919 **i przyznać ludności wschodnio-galicyjskiej „szeroką autonomję"(?)**, bo w razie przeciwnym uznanie jej granic napotykałoby na trudności.

Być więc może, że Konferencja Ambasadorów **postawi nam pewne warunki**, albo, wydając decyzję, **poczyni pewne zastrzeżenia.**

Istnieją też

wahania co do granicy polsko-litewskiej.

Tu również nie potrzebujemy się obawiać jakiegokolwiek wznowienia dyskusji co do wartości naszych praw w Wileńszczyźnie, lub nawet co do słuszności takiej czy innej linji granicznej. Ale **nie jest rzeczą pewną,** iż Mocarstwa **linję demarkacyjną, wytkniętą przez Ligę Narodów, zechcą uznać za** ostateczną granicę. Być **może, że wstrzymają się w tej sprawie od wszelkiej decyzji.**

Nakoniec nasunąć się jeszcze może wątpliwość, czy Konferencja Ambasadorów nie weźmie pod uwagę noty Cziczerina z dnia 19 lutego

w sprawie pasa neutralnego.

Otóż jak się dowiaduję w kołach zupełnie miarodajnych, **Konferencja Ambasadorów nie ma najmniejszego zamiaru przesłuchiwać przedstawicieli Rosji.** Konferencja uważa, iż traktat

ryski zabrania Rosji mieszania się do wytyczenia granicy polsko-litewskiej.

Kiedy zapadnie ostateczna decyzja? „Echo de Paris" powiada, że „za 8 dni Konferencja Ambasadorów wznowi dyskusję", to znaczy, że w międzyczasie komisja rzeczoznawców pod przewodnictwem p. Laroche'a, kierownika dyrekcji politycznej na „Quai d'Orsay", opracuje swój raport, proponujący konkretne rozwiązania zarówno co do granicy z Rosją, jak i z Litwą. Zaś „Petit Parisien" oświadcza, że „prace komisji potrwają około 15 dni". Liczmy raczej na tę drugą datę.

Kazimierz Smogorzewski.

* * *

Paryż. (PAT.

W piątek odbyło się posiedzenie Konferencji Ambasadorów pod przewodnictwem Laroche'a. Odbyło się również posiedzenie Komisji dla zbadania sprawy uznania wschodnich granic Polski. W sobotę zebrał się Komitet rzeczoznawców prawnych, którego zadaniem jest zbadanie strony prawnej uznania granic Polski. Rząd angielski wydelegował radcę prawnego Malkina, który bierze udział w pracach Komitetu prawnego.

Między Polską a Litwą istnieje stan wojenny!

Co mówi nasz minister spraw zagranicznych o stosunku Polski do Litwy, Rumunji, Jugosławji, Czech, Austrji i Węgier.

Stokholm. (A. W.).

Pisma szwedzkie zamieszczają następujący wywiad z polskim ministrem spraw zagr. p. Skrzyńskim:

W sprawie stosunków polsko-rosyjskich minister Skrzyński zapewnił, iż są one najzupełniej pokojowe i takiemi według wszelkiego prawdopodobieństwa pozostaną na przyszłość. Obecnie w toku są rokowania co do zawarcia regularnych stosunków handlowych polsko-rosyjskich. Co się zaś tyczy położenia na północy — to według zapewnień ministra Skrzyńskiego Polska w żadnym razie nie rozpocznie kroków wojennych wobec Litwy. Natomiast trudno jest przewidzieć, co zamierza czynić Litwa, czy nie zechce sama

PODPISAĆ NA SIEBIE WYROK ŚMIERCI.

Strefa neutralna została ostatnio podzielona przez Radę Ligi Narodów pomiędzy Polskę a Litwę i tę nową granicę minister Skrzyński chce widzieć jako definitywną. Stan nienormalny, który dotąd istniał w pasie neutralnym, gdzie ludność rzeczywiście pozbawiona była wszelkiej administracji i opieki, siłą rzeczy musiał być usunięty. Polska wyrok Rady Ligi Narodów wypełniła z całą lojalnością i umiarkowaniem. Polska nie życzy sobie niczego innego, jak prowadzenia polityki pokojowej względem wszystkich swoich sąsiadów. Trzeba jednak podkreślić fakt, że formalnie między Polską a Litwą

ISTNIEJE STAN WOJENNY.

Litwa czuje się silnie pokrzywdzona co do Wilna. Wilno zaś — trzeba przyznać — jest miastem czysto polskiem. Jodynie na wsi przeważa element litewski. Litwini twierdzą, że Wilno jest ich stolicą i świętem miejscem i że nie zgodzą się nigdy na oddanie ćwierć miljona Litwinów Polakom. Litwa nie uznała plebiscytu w okręgu Wileńskim, ani militarnego zajęcia miasta przez Żeligowskiego. W dalszym ciągu Litwini nie uznali wyroku Rady Ligi Narodów w sprawie podziału pasa neutralnego. Nie wiadomem jest —oświadczył p. min. Skrzyński — stanowisko, jakie zajmie Litwa w najbliższej przyszłości. Jeśli się mówi

O MOŻLIWOŚCI WOJNY Z LITWĄ

trzeba podkreślić, iż wynik takiej wojny nie mógłby być wątpliwym, mając na uwadze dobrze wyćwiczoną i wyekwipowaną armję Polski.

W dalszym ciągu min. Skrzyński zaznaczył, że stosunki serdeczne łączą Polskę z Rumunją. Z Jugosławją są więcej, niż poprawne, a w najbliższej przyszłości jeszcze się zacieśnią. Jedynie tylko z Czechosłowacją stosunki, jak dotąd, są mniej serdeczne. Oskarża się mianowicie Czechów o to, że podniecają dążności separystyczne Ukraińców, aby przez odłączenie Galicji Wschodniej od Polski zyskać tem samem bezpośredni kontakt z Rosją, a raczej z Ukrainą. Pozatem między Polską a Czechosłowacją istnieje jeszcze jedna sporna kwestja

SPRAWA GRANICY KARPACKIEJ

sprawa przypominająca zresztą konflikt szwedzko-norweski z 1905 roku. Polska oddaje rozstrzygnięcie sprawy jaworzyńskiej w ręce wielkich mocarstw. Min. Skrzyński wyraził nadzieję, że już wkrótce sprawa sporna Jaworzyny definitywnie i zadowalająco będzie rozstrzygnięta. Rząd polski stara się najusilniej zlikwidować tę sprawę, tembardziej, że konflikt ma ściśle charakter lokalny, pozatem czas już rozpocząć dobre sąsiedzkie stosunki i pokojową współpracę z Czechosłowacją.

Co do stosunków politycznych z Austrją i Węgrami, to są one ściśle określone traktatem pokojowym. Jeżeli chodzi o stosunki ekonomiczne to są one dość ożywione z Austrją, np. zawarto traktat handlowy. Stosunki Polski z tymi krajami mają duże znaczenie. Polska w pierwszym rzędzie, jako kraj rolniczy, już dzisiaj wysyła duże ilości artykułów pierwszej potrzeby do Astrji, Węgry zaś stanowią jeden z najodpowiedniejszych rynków zbytu dla przemysłu polskiego, który stale się rozwija.

Spis ludności w b. pasie neutralnym.

Wilno. (AW).

W ciągu bieżącego tygodnia ukończone zostały prace związane z organizacją samorządu gmin na odcinku byłego pasa neutralnego na północy od Wilji do Oszmian. Odbyły się zwołane przez uprzednio mianowanych przez Starostwo Wileńsko-Trockie sołtysów zebrania gromadzkie, na których dokonano wyboru sołtysów. Jednocześnie przy tej okazji dokonywany był spis ludności, oraz formalne spisy gruntów w związku z mającym nastąpić ściąganiem podatków.

Odroczenie powołania rezerwistów z Wsch. Małopolski.

Lwów. (AW).

Przesunięty został termin powołania na 8-tygodniowe ćwiczenia rezerwistów 1895—1897 r. Odroczenie to odnosi się tylko do Małopolski Wsch., a w szczególności do województw Tarnopolskiego, Stanisławowskiego i Wschodniej części wojew. Lwowskiego. Zmiany nie dotyczą oficerów rezerwy.

Zmniejszenie liczby banków dewizowych w Polsce

będzie dokonane dzisiaj rozporządzeniem p. ministra skarbu.

Dowiadujemy się, że w ciągu dnia dzisiejszego zostanie podpisane przez p. ministra skarbu rozporządzenie w sprawie regulowania obrotu obcemi walutami i dewizami.

Na mocy tego rozporządzenia, pan minister skarbu upoważni do handlu walutami obcemi i dewizami pewną ilość banków prywatnych.

Według naszych informacji, ministerjum skarbu upoważni do tego handlu tylko nieznaczną ilość banków, pozostałym zaś odmówi tego prawa.

Kongres b. wojskowych wszystkich państw sprzymierzonych

odbędzie się w kwietniu b. r. w Rumunji.

Warszawa. (Tel. wł.).

W Warszawie bawi od kilku dni grono rumuńskich oficerów rezerwy pod przewodnictwem p. Micolash Malla sekretarza generalnego Związku narodowego b. wojskowych w Rumunji.

P. Malla oświadczył w Warszawie, co następuje: Przybyliśmy do Warszawy, aby poznać wasz kraj i przyczynić się do zacieśnienia więzów przyjaźni, łączącej Rumunję i Polskę. Specjalnie interesuje nas pokrewna organizacja polskich b. wojskowych, z którą chcemy nawiązać jak najżaźylsze stosunki.

W kwietniu r. b. organizujemy w Rumunji kongres b. wojskowych wszystkich państw sprzymierzonych pod hasłem obrony wspólnych ideałów i wzajemnej pomocy. W ciągu krótkiego mego pobytu w Warszawie zapoznałem się bliżej z organizacją polskich b. wojskowych i muszę wyznać, że wydała mi się ona doskonałą, zwłaszcza pod względem gospodarczym. Rumuński Związek pragnie wspólnie z polskim zorganizować rodzaj kooperatywy wymiennej polsko-rumuńskiej, któraby dostarczała b. wojskowym produktów rolnych i przemysłowych obu krajów z wyłączeniem wszelkiego pośrednictwa.

Związek narodowy b. wojskowych w Rumunji na pierwszym planie swej działalności stawia obronę ojczyzny i walkę o ideały narodowe. Główną uwagę zwraca on na niebezpieczeństwo bolszewickie.

Pożądanem byłoby, aby i u nas w Polsce zawiązała się podobna organizacja.

Walki powstańców irlandzkich.

Dublin. (PAT.)

W całej Irlandji trwają w dalszym ciągu walki między wojskami regularnymi a powstańcami.

Amerykański Dreyfus.

Tajemnicza śmierć amerykańskiego oficera inżynierji.

Senzację budzi obecnie w Ameryce sprawa **kapitana inżynierji Rosenblutha**, oskarżonego o uknucie planu zamordowania majora Cronkhite.

Sprawa cała przedstawia się w następujący sposób: W październiku 1918 r. Associated Press wysłała z obozu wojskowego w Lewis Tacoma depeszę, że major Aleksander P. Cronkhite z 213 pułku inżynierów, **zastrzelił się przypadkiem z pistoletu automatycznego i zmarł w ciągu dwóch minut.** Major był w chwili śmierci w towarzystwie dwóch świadków: kapitana Roberta Rosenbluth i sierżanta Pothier. Na podstawie ich zeznań komisja wojskowa zaraportowała, że **śmierć nastąpiła na służbie od przypadkowej eksplozji rewolweru.**

Jak zeznał bowiem Rosenbluth i Pothier, major Cronkhite w czasie ćwiczeń wojskowych udał się wraz z nimi pomiędzy kilka opuszczonych budynków i tu strzelając kilka razy do celu, obrócił ku lewej skroni broń tak nieszczęśliwie, że wypaliła, raniąc śmiertelnie majora.

Zdawało się, że sprawa skończy się na tem. Kapitan Rosenbluth **wyjechał w r. 1919 do Rosji i Turcji**, Pothier zwolniony z wojska **znikł również.**

Ani jednak koledzy majora Cronkhite ani Departament Sprawiedliwości nie zadowolili się wyjaśnieniem przypadkowego strzału, powodującego śmierć. Opinja ekspertów twierdziła, **że było niemożliwością, aby major Cronkhite zastrzelił się w opisywany sposób.**

Wobec tego dokonano w lipcu 1920 r. **ekshumacji zwłok.** Wybitny praktyk, profesor medycyny sądowej, mający za sobą 5000 autopsji, dokonał autopsji i postawił djagnozę, że **jest wykluczone, aby zmarły własnoręcznie zadał sobie ranę, która spowodowała śmierć.**

Wreszcie w r. 1921 **odnaleziono i aresztowano sierżanta Pothier i kap. Rosenblutha.** Pothier zeznał obecnie, że to on zastrzelił majora, a kap. **Rosenbluth namówił go do tego morderstwa. Zeznania swe Pothier podpisał i zaprzysiągł.**

I obecnie **sprawa się wikła.** Bo oto kapitan **Rosenbluth** zapewnia o swej niewinności i również przysięga. Faktem jednak jest, że przysiągł on, iż znajdował się w pobliżu majora Cronkhite podczas drugiego i trzeciego strzału, **musiał tedy widzieć, że majora zabił Pothier,** a zatem kapitan przysiągł krzywo.

Sądy amerykańskie będą musiały się obecnie dobrze namozolić nad całą tą sprawą, która przypomina mocno głośną ongi sprawę **kapitana Dreyfusa we Francji.**

Miljard dolarów na usługach ekranu.

Will Hays, amerykański działacz filmowy, opublikował niedawno niezmiernie interesującą statystykę dotyczącą amerykańskiego przemysłu kinematograficznego. Według jego obliczeń, kapitał zaangażowany w wytwórczości kinematograficznej Stanów Zjednoczonych sięga zawrotnej ilości

1,000,250.000 dolarów.

W roku ubiegłym produkcja filmowa pochłonęła około 200.000 miljonów dolarów, zaś utrzymanie personelu zajętego przy fabrykacji kosztowało 75 miljonów dolarów, licząc 1500 dolarów, jako przeciętny roczny zarobek pracownika fabrycznego. Same kostjumy i budowle zużyte do zdjęć pochłonęły 50 miljonów.

W ciągu roku ubiegłego wytwórnie amerykańskie wyprodukowały przeszło siedmset filmów większych, najróżnorodniejszej treści i tysiąc pięćset obrazów mniejszej objętości. Z tego obliczenia wynika, że

wyprodukowanie jednego filmu kosztuje przeciętnie 150.000 dolarów.

Jeżeli chodzi o miejsce produkcji, to 84 procent ogólnej wytwórczości amerykańskiej przypada na Kalifornję, 12 na Nowy York i 4 procent na inne miejscowości.

Bardzo interesujące są cyfry, tyczące się wwozu i wywozu filmów. Oto w r. 1922 sprowadzono do Ameryki

425 obrazów zagranicznych,

z których tylko sześć zostało zakupionych i następnie wyświetlanych na ekranach Nowego Świata. Natomiast eksport osiągnął imponującą cyfrę 50 miljonów metrów.

Udział filmów amerykańskiego pochodzenia w ogólnej konsumcji kinematroficznej obliczają na 90 procent. Koszta propagandy sięgały pięciu miljonów dolarów.

Według tych samych obliczeń

w Ameryce północnej jest 15.000 kinematografów

z ogólną liczbą 7.605.000 siedzących miejsc. Z liczby tej dziewięć tysięcy teatrów świetlnych daje przedstawienia codziennie, tysiąc pięćset 4—5 w tygodniu, 4.500 raz lub dwa razy na tydzień.

Kinematografy amerykańskie

odwiedza 50 miljonów ludzi tygodniowo,

a roczny obrót przedsiębiorstw sięga 520 miljonów dolarów.

Oto sumy, których wysokość wydać się może chwilami nieprawdopodobna, a zawsze nieobjęta. Odpowiadają one istotnie amerykańskim wymiarom, tak trudnym do zrozumienia dla europejczyka, któremu życie na drugiej półkuli wraz ze swymi objawami na długo jeszcze pozostanie **obce i dalekie.**

Tajemnicze przepowiednie nowych wojen i nowych epidemij.

Wizje proroczego wieśniaka. — Nowa Apokalipsa. — Zapieczętowany list do Wilhelma. — Wojny aż do roku 1923. — Zwycięstwo Francji. — Śmiercionośne okręty powietrzne. — Straszne epidemje pochłoną czwartą część ludności świata.

(L.) Przed samym wybuchem wojny pojawił **się w Berlinie stary wieśniak z Finmarken, który utrzymywał, iż „widzi" z góry zdarzenia światowe z lat 1914—1918 i**

może przepowiedzieć

dalszy rozwój wypadków aż do roku 1953. Wieśniak opowiadał o „wizjach", które miał jeszcze w r. 1907, a w których jawiło mu się straszne oblicze krwawej wojny, nikt jednak nie przywiązywał wówczas większego znaczenia do jego słów.

„Wewnętrzny głos",

który przemówił do owego chłopa „posłał" go do Chrystjanii, Sztokholmu i Berlina; chciał on przestrzedz panujących, przedewszystkiem zaś cesarza Wilhelma przed zbliżającą się wojną. Ubogiemu jednak Johansonowi z Finmarken nie udało się dotrzeć do główn ukoronowanych.

W międzyczasie rozpętała się zawierucha wojenna. Wieśniak czynił rozpaczliwe wysiłki, aby dano posłuch jego przestrogom. Dnia 21 września 1917 r. wręczył on niemieckim handlarzom ryb

zapieczętowany list

do cesarza Wilhelma, który nigdy, rzecz prosta, nie dostał się do rąk władcy Niemiec. Odmówiono „prorokowi" paszportu na jazdę do Berlina.

Faktem jest — pisze „Prager Tagblatt", iż Johanson jeszcze przed 1914 r. przewidział jak ugrupują się mocarstwa europejskie w czasie wojny. Przepowiedział on, że Belgja będzie

„gwoździem do trumny Niemiec".

Widział dokładnie wybuch różnych „nieznanych chorób" i nowe zamieszki w Irlandji.

Jasnowidztwo Johansona sięgało też daleko w przyszłość.

Około 1925 r. — wybuchnie, zdaniem owego proroka, wojna angielsko-indyjska; rozpocznie się ona powstaniem w północnych Indjach. W krwawych bojach

polegnie 25 miljonów ludzi.

Indje oderwą się od imperjum brytyjskiego; za ich przykładem pójdzie Egipt i Afryka.

Ameryka ma przeżyć pięć wielkich wojen, m. in. wiele wojen domowych. Około 1930 r. ma przyjść do wojny hiszpańsko-francuskiej. Widownią będzie Hiszpanja. Niemcy ulegać będą aż do r. 1953 prądom rewolucyjnym. Ruchy rewolucyjne widzi Johanson także w Anglji, Rosji, Austrji, Chinach i w Kolonjach nadmorskich.

W lecie roku 1953

wpada Francja do Norwegji, a Rosja do Szwecji. Johanson podaje lokalne szczegóły, tembardziej zadziwiające, że nigdy tych miejscowości nie widział. — Wojna zakończy się kapitulacją obu państw skandynawskich. Francja zawdzięczać będzie swe zwycięstwo głównie

wielkim okrętom powietrznym,

które Johanson dokładnie opisuje. Składać się one mają z trzech pięter balonów gazowych, połączonych z sobą drucianemi linami; okręty te dokonywać będą bombardowaniem strasznego zniszczenia.

Ważną rolę w apokaliptycznych wizjach Johansona grają różne epidemje, m. in. głód, który dziesiątkować będzie ludy.

Pierwszy okres epidemji ma zacząć się po wojnie angielsko-indyjskiej, ma to być

epidemja nieznanej choroby

przeciw której nie znaleziono żadnych środków leczniczych. Zaraza ta pochłonie znaczną część ludności Rosji. Nawiedzeni chorobą, naprzód ślepną, a potem tracą zmysły. Druga epidemja rozwinie się z wojny hiszpańsko-francuskiej, będzie to nieznana dotąd forma choroby płucnej, która

pochłonie czwartą część ludności świata,

zniszczy całą młodzież francuską.

Na tem kończą się proroctwa jasnowidzącego wieśniaka; trzeba przyznać, że nie są one zbyt promienne i nie zachęcają do dożycia owych czasów...

Król belgijski u 108-letniej staruszki.



Król belgijski Albert odwiedził onegdaj Belgijkę Rozalję Dececk w dniu jej 108-mej rocznicy urodzin, składając staruszce życzenia, by dożyła jeszcze drugich lat sto.

Baranina z przed 3000 lat.

Pisma angielskie donoszą, że wśród skarbów znalezionych w grobowcu faraona Tutankhamona wykryto między innemi doskonale zakonserwowane środki żywności. Konserwy te znajdowały się w puszkach i zachowały się bardzo dobrze przez przeciąg 35 wieków. W czasie badań stwierdzono mianowicie, że konserwy te są z drobiu, gęsi i baraniny. Wyglądają bardzo apetycznie jakkolwiek żaden z badaczy nie miał odwagi spróbować ich.

Oświata i sprawy nauczycielskie.

Szef szkolnictwa małopolskiego

kurator Owiński o stanie szkolnictwa powszechnego.

(Wywiad pierwszy).

Po wojnie.

Stan szkolnictwa zachodnio-małopolskiego doznał skutkiem wojny wiele uszczerbków i szkód. Ucierpiały szczególniej budynki szkolne po miastach i wsiach, zajmowane przez wojska i szpitale. Dotąd jeszcze wiele budynków nie chcą władze wojskowe opróżnić, że wymienię choćby szkołę św. Florjana w Krakowie, zamienioną na fabrykę protez, albo jednę z największych szkół powszechnych w Krakowie, zajętą przez inwalidów. Nadto wiele szkół zaczętych w r. 1913 i 1914 musiało wstrzymać budowę w okresie wojennym.

Odbudowa szkół powszechnych

Kuratorjum krakowskie po przeprowadzonej organizacji, przystąpiło natychmiast do dzieła odbudowy szkół. W roku ubiegłym 1922 udało się dokończyć budowy 38 budynków szkół wiejskich a w roku bieżącym 1923 buduje się około 100 szkół nowych, co dziś pochłania sumy olbrzymie. W stosunku do rosnących potrzeb jestto wszystko niewystarczającem, zwłaszcza, jeśli się zważy, że stan niektórych szkół i to pod Krakowem, o czem opinja nie wie, jest opłakany. Powiat krakowski, który chlubił się kwitnącym na pozór stanem szkolnictwa, miał w istocie rzeczy szkoły urągające wymaganiom hygjeny. Wystarczy wspomnieć, że **w wielu szkołach tego powiatu nie było nigdy podłogi.** Aby sprostać wymaganiom czasu, trzebaby odrazu dźwignąć w zachodniej Małopolsce kilkaset szkół, co przekracza nasze siły finansowe. Szczególnie przykro przedstawiają się szkoły o typie w b. Galicji tak rozpowszechnionym jak jednoklasówki. Ale i sam Kraków nie może się jeszcze pochlubić dostateczną ilością budynków szkolnych. Kilka szkół w Krakowie nie posiada własnych budynków i nauka musi się dla nich odbywać po południu w lokalach szkół innych. Taka np. dzielnica Warszawskie nie posiada ani jednego budynku szkolnego. Wszystko leży w rękach gminy, któraby powinna wziąć sobie za wzór gminę Warszawy i wybudować bodaj kilka baraków drewnianych. Jest to tem potrzebniejsze, że właśnie Kuratorjum oprócz dotąd istniejących, organizuje w Krakowie **nowy typ szkoły powszechnej „dla umysłowo niedorozwiniętych"**, do której przygotowany jest specjalny zespół nauczycielski. Jedna klasa tego typu będzie wobec braku lokalu musiała mieścić się w szkole przy ul. Dietlowskiej, inne znów rozproszą się gdzieindziej.

Siedmioklasowa szkoła powszechna.

Nauczycielstwo szkół powszechnych w Polsce czeka olbrzymie zadanie, do którego częściowo nie było jeszcze przygotowane. Akcją przygotowania kieruje wizytator p. Marcinkowski. Składa się na nią szereg krótszych i dłuższych kursów. Z rocznych kursów fungują w Krakowie trzy kursa, a to jest kurs geograficzno-przyrodniczy pod kierunkiem dyrektora Mikulskiego, kurs robót ręcznych, prowadzony przez prof. Wójtowa, oraz kurs wychowania fizycznego, zawisły wprost od Warszawy, kierowany przez prof. Dra Ciechanowskiego. Równocześnie w siedmiu miastach prowincjonalnych powstało szereg dziewięciomiesięcznych kursów wieczornych. Oprócz tego w czasie wakacji będzie otwartych kilka kursów wakacyjnych w miejscowościach, które posiadają dobre warunki klimatyczne.

Oprócz kursów organizowanych wprost przez Kuratorjum, fungują kursa języka polskiego pod kierunkiem prof. Nitscha i Jaworka, powstałe z inicjatywy Tow. Miłośników Języka Polskiego, dalej kursa języka francuskiego z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Francji pod kierunkiem prof. Amela i innych, oraz kursa języka angielskiego, które obecnie tworzy Tow. Y. M. C. A.

Należy stwierdzić ogromny zapał wśród nauczycielstwa szkół powszechnych, rozbudzony zarówno chęcią uzupełnienia tak w wykształceniu, spowodowanych przez wojnę, jakoteż faktem, że Rzeczpospolita Polska dźwignęła stan nauczycielski szkół powszechnych do wyżyny, o której się rządom zaborczym nawet nie marzyło. Świadomość doniosłej roli, jaką nauczycielstwo szkół powszechnych w państwie polskiem spełnia, jest głównym bodźcem rozbudzonych dążeń umysłowych nauczycielstwa polskiego. Jest to olbrzymi, wprost żywiołowy pęd, który pod każdym względem może Ojczyźnie naszej przynieść ogromne korzyści. Nauczycielstwo szkół powszechnych, specjalnie gnębione przez rządy zaborcze, odzyskało dopiero teraz pełnię praw, z której też korzysta w sensie najszlachetniejszym.

Sieć szkolna.

W myśl ustawy z 7 lutego 1922 r. Kuratorjum krakowskie przystąpiło do stworzenia t. zw. sieci szkolnej. Przygotowania w tym kierunku poszły bardzo daleko. **Ogniwem podstawowem sieci szkolnej jest obwód.** Obwód powstaje przez połączenie kilku gmin, znajdujących się w promieniu 3 kilometrów dostępnej drogi w jedną szkołę. W ten sposób uzyskuje się tyle dzieci, że można utworzyć szkołę powszechną o typie najwyższym, t. j. siedmioklasową. Jest to oczywiście ideał, którego osiągnięcie zależy od ilości dzieci i warunków lokalnych.

Przeszkody i trudności w pracy.

Jedną z najważniejszych przeszkód w tem olbrzymiem dziele budowy 7-klasowej szkoły powszechnej, jest brak pomocy szkolnych, przyrządów, pracowni i t. p. Obowiązek dostarczania tychże spoczywał dotąd na gminach. Obecnie państwo wzięło ten ciężar na siebie. Kuratorjum krakowskie zdołało uzyskać na ten cel dość pokaźną kwotę i w najbliższym czasie przystąpi do realizacji tej sprawy. Z inicjatywy Kuratorjum organizuje się duża spółka prywatna dla wytwarzania w Małopolsce potrzebnych środków naukowych.

W Krakowie powstaje pierwsza fabryka kredy w Polsce, a nadto cały szereg wytwórni, których zadaniem będzie produkcja szkolnych narzędzi i pomocy.

Drugą przeszkodą w pracy nauczycielskiej jest niewydajność budżetów gminnych, które z powodu dewaluacji, bo dodatki do podatków przeznaczonych na cele szkolne przychodzą zapóźno, już — po ich zdewaluowaniu. Odbija się to szczególniej w zimie, kiedy to drożyzna węgla jest tak wielka, iż budynku za pieniądze rządowe wprost opalić nie można. Ale i temu stara się Kuratorjum zaradzić, podejmując u rządu akcję o przyznanie szkołom zaliczek.

Wyłaniające się trudności udaje się Kuratorjum przy współdziałaniu czynników państwowych, stale usuwać, tak że już dziś odczuwać się daje na tem polu znaczne polepszenie.

Jak rząd lekceważy sprawę oświaty w Polsce.

Teka ministra oświaty od 2 lat przyczepkiem dla premjera. — Lekceważenie oświaty w Polsce. — Prócz naprawy finansów trzeba się wziąć też do naprawy szkolnictwa!

Kraków, w marcu.

Polskie szkolnictwo, które za czasów Komisji Edukacyjnej postawiono pod względem ważności sprawy **w jednem szeregu ze skarbowością i wojskiem,** jakże nisko obecnie spadło w odrodzonej Polsce...

Od 2 lat fotel ministra oświaty nie jest naprawdę obsadzony, a tekę tę bierze zwykle premjer **„na dodatek"**, ot tak sobie od niechcenia, a jeśli wziąść jej nie może, to ją **pozostawia nieobsadzoną.**

Czyż w takich warunkach można **naprawdę** mówić o jakimś racjonalnym i ciągłym planie projektów organizacji władz szkolnych, pragmatyki nauczycielskiej i t. p. Takie **lekceważenie spraw szkolnictwa w Polsce** odbija się ciężko na ludności i na nauczycielach.

Czyż w jakiem innem ministerstwie zdarzyły się takie **skandaliczne rzeczy,** jak np. **opóźnienie wypłat pensji o cały miesiąc, jak to miało miejsce wśród rzesz nauczycielstwa polskiego?!**

Dlatego **apelujemy** jeszcze raz do rządu, aby wreszcie raz przestał lekceważyć tę tak ważną sprawę, jaką jest **oświata w Polsce i traktowało ją poważnie,** gdyż to co się obecnie wyrabia, **zakrawa zbyt jaskrawie na kpiny.**

Czas najwyższy wziąć się również do naprawy szkolnictwa w Polsce!

Czy to przypadkiem nie nadużycie?

Faktem jest, że w roku ubiegłym ściągano z płac miesięcznych nauczycielstwa szkół powszechnych w Krakowie po 100 Mk. od osoby, co przy ilości około 600 sił nauczycielskich czyniło po kilkadziesiąt tysięcy Mk. co miesiąca. — Dotychczas nie można docieć na czyje polecenie tak czyniono, jak nie mniej na co pieniądze w ten sposób z nauczycielstwa co miesiąca wyciskane obracano, pomimo, że się publicznie nawet w dziennikach o to zapytywano. — Ponieważ Kuratorjum szkolne krakowskie dotychczas co do tej sprawy wzorową zachowuje dyskrecję, zmuszeni jesteśmy prosić Ministerstwo W. R. i O. P., by się tą sprawą zajęło i **zabrane w nieprawny sposób nauczycielstwu, opłaty te, zwrócić mu poleciło — winnych zaś tego jaskrawego nadużycia funkcjonarjuszów do surowej pociągnęło odpowiedzialności.** Charakterystycznem jest w tej sprawie jeszcze i to, że mimo ściąganych w ten sposób — prawem chyba jakiegoś kaduka — opłat z nauczycielstwa krakowskiego, otrzymywało ono swoje miesięczne pobory regularnie ze spóźnieniami i to znacznemi, — co przy trwałej dewaluacji marki dla biedaków nie jest także bez znaczenia.

Z BIEŻĄCEJ CHWILI.

Do Nauczycielstwa!

W zrozumieniu doniosłych zadań jakie ma do spełnienia w niepodległej Polsce Oświata i Nauczycielstwo, postanowiliśmy odtąd poświęcać szczególną uwagę tym sprawom i będziemy co tygodnia dawać stały dodatek poświęcony Oświacie.

Redakcja.

APEL DO KURATORJUM SZKOLNEGO wnosi nauczycielstwo szkół krakowskich, zaniepokojone zachodzącymi stale faktami, iż wielu z nauczycieli i nauczycielek pobiera płace miesięczne, obliczone niedokładnie, niektórzy mniej, niektórzy zaś więcej, aniżeli się im według zarządzeń Rady Ministrów należy... Czyżby pięciu fachowych i rutynowanych byłych urzędników podatkowych austrjackich, powołanych przez Kuratorjum do tego — i tak hojnie uposażonych, wraz z 30 przeszło pomocnikami — rzeczywiście nie mogło, lub nie było zdolne do należytego likwidowania płac nauczycielskich? Na cóż się przyda zatem ten tak liczny a tak kosztowny aparat urzędniczy, jeżeli w tak krótkim czasie doprowadził do tego, iż nikt z nauczycielstwa pewnym być nie może, że pobory swoje otrzymuje w przypadającej mu rzeczywiście wysokości. Spodziewać się należy, że Kuratorjum nie pominie tej smutnej, bądź co bądź, sprawy i energicznie zarządzi sprowadzenie wszystkich list płac dotychczasowych i wynikłe z błędnego obliczania kwoty od nauczycielstwa ściągnąć, ewentualnie bezwłocznie mu wypłacić polecić.

CZY NIE ZAWIODĄ NADZIEJE? Nauczycielstwo Krakowa i całego Województwa Krakowskiego, zwłaszcza starsze i zasłużone, słusznie spodziewać się może, że Kuratorjum

okręgu szkolnego krakowskiego przedłoży i to w najbliższym czasie ze swej strony ministerstwu odpowiedni projekt przesunięcia licznych kierowników, kierowniczek i starszych nauczycieli szkół powszechnych do VI klasy poborów a bierze uzasadniony asumpt z tego, iż właśnie na propozycję Kuratorjum tego urzędnik finansowy p. Bl. nie posiadający ani części tych zasług i studjów, co oni, nie mający nawet wykształcenia w zakresie szkół średnich, zamianowanym został przez ministerstwo urzędnikiem w VI-ej klasie poborów. — Spodziewać się należy, że Kuratorjum Krakowskie, znane ze swej przychylności dla nauczycielstwa, nie zaśpi tej sprawy i będzie się starało o ile możności ją przyspieszyć.

POSADA INSPEKTORA SZKÓŁ POWSZECHNYCH zawakowała w Krakowie mieście z chwilą śmierci byłego, typowego austrjackiego inspektora śp. Juljana Dobrzańskiego. Jest, jak słychać, wielu kompetentów na tę posadę, gdyż jest to placówka, jak to u nas z dumą się mówi „w sercu Polski", — nie brak także widocznych starań różnych partyjek, a zwłaszcza skrajno-lewicowych, aby i tę placówkę w swoje dostać ręce tak, jak się to zresztą stało już z innemi — no i Kuratorjum zapewne ma swoje co do tego zamiary, które urzeczywistnić będzie się starało — a nauczycielstwo krakowskie z obawą patrzy w przyszłość, oczekując nominacji nowego szefa, co do której propozycje do Ministerstwa podobno już odeszły. — W każdym razie spodziewa się nauczycielstwo krakowskie, że przy tej nominacji w Ministerstwie nie będą nic znaczyły zabiegi i zakulisowe intrygi interesowanych,— lecz, że ta nasza najwyższa magistratura szkolna odda tę tak odpowiedzialną i ważną posadę najgodniejszemu i najzasłużeńszemu. — Humorystycznie traktowane są w Krakowie kandydatury znanych lewicowców: p. Mül. z Warszawy, prof. Jana dra Row., wreszcie tymczasowego zastępcy inspektora p. Or. — 'Ano, zobaczymy.

SPRAWA INSPEKTORA SZKOLN. W LIMANOWEJ p. Józefa Soleckiego, ciągnąca się od lat kilku domaga się ostatecznego załatwienia. — Wszak do tego czasu władze nasze mogły już nabrać przeświadczenia o jego winie, lub niewinności i albo go usunąć, albo mu przywrócić jego charakter służbowy, by nie gnuśniał i nie poniewierał się z rodziną w Krakowie. — Nie wiadomo, ile prawdy mieści się w krążących po Krakowie pogłoskach, że p. Solecki byłby już został przywrócony do swego urzędowania, gdyby właśnie nie był zaszedł ten wypadek, iż prokuratorja krakowska zażądała wydania senatora St. Nowaka, nauczyciela z Krakowa o obrazę czci, właśnie w jego sprawie. — Czyżby to rzeczywiście miało być prawdą?!

Zwracamy uwagę, że Nauczyciele otrzymują w prenumeracie 25 proc. opustu czyli zamiast 15.000 Mkp. miesięcznie płacą tylko 11.250 Mkp.

MIGAWKI.

NAPRAWA FINANSÓW.

Było to w... Honduros.

Pewna partja otrzymała polecenie desygnowania ministra skarbu.

Na zebranie partyjnych leaderów przybyli wszyscy, z wyjątkiem jednego chorego na kur.

— Kto z nas jeszcze nie był ministrem? Okazało się, że wszyscy już byli.

— Ano, trzeba wybierać. — Zabierali się do dzieła.

— Inki, pinki, ladominki, ency — klas, buter — was, ty ministrem będziesz z nas.

Trafili doskonale, bo wybraniec oddawna już nie był ministrem, przeszło pół roku, a powtóre miał doskonałe kwalifikacje do tego. — W normalnych szkołach miał zawsze z rachunków „bardzo dobrze".

— Dziękuję panom bardzo. Zabieram się natychmiast do roboty. W tej chwili obliczę panom budżet na rok przyszły.

Usiadł i począł liczyć, a patryjni koledzy otoczyli go kołem.

— ...a siedem... spuszczam zero... sześć od pięciu nie mogę, pożyczam dziesięć... pamiętam ze dwa... cztery dalej.. spuszczam zero.

Po godzinie przyszły pan minister powstał od pracy.

— Moi panowie! mogę was zapewnić, że sytuacja finansowa wkrótce się poprawi. Spodziewam się czystego dochodu we wysokości 135.628 marek... honduroskich, według przypuszczalnych obliczeń moja pierwsza emisja banknotów wyniesie coś około 600 tryljonów. Dla uniezależnienia się od wartości zagranicznych walut i złota, wprowadzę jako miernik: „brylantowy"... honduroski. Wytyczną jego wartości będzie średnia proporcjonalna między cenami artykułów pierwszej potrzeby, jakoto: tam — i narodowego hotelu tramwajowego, biletu miejsca rezerwowego w kinie, jednorazowego manicure, pudełka austrjackich „memphisów" z pewnego źródła kelnerów kawiarnianych etc. Powołam do życia nadzwyczajny komisarjat do walki ze zbyt wygórowanymi żądaniami urzędników państwowych. Trudno wprawdzie obliczyć nadzwyczajne wydatki państwowe, ale ma głębokie przekonanie, że już w przeciągu najbliższych piętnastu lat okażą się skutki mojej pracy. Szczegółowy program przedłożę po nominacji.

Na następny dzień nastąpiła nominacja.

Było to w... Honduros. Ali.

KRONIKA.

TEATR OPERA I OPERETKA.

Poniedziałek: „Bajadera".
Wtorek: „Maskotka".

CO SIĘ DZIEJE ZE SKONFISKOWANYM CUKREM? Rozeszły się po mieście pogłoski, że skonfiskowane Towarzystwu „Polski Glob" 15 wagonów cukru zostały na rozkaz Warszawy oddane z powrotem właścicielom.

Od kompetentnych czynników, a zwłaszcza prokuratorji oczekujemy wyjaśnienia tej sprawy.

EPILOG PROCESU PRZECIW PASKARZOWI MIESZKANIOWEMU VORZIMMEROWI. W sprawie sędziego Kaczmarskiego przeciw Vorzimmerowi Sąd przyznał pierwszemu tytułem odszkodowania kwotę 1,000.000 Mk. Jak się dowiadujemy, sędzia Kaczmarski przeznaczył kwotę tę w całości na cele społeczne, a mianowicie 500.000 Mk. na Towarzystwo ochrony młodzieży, a drugie 500.000 Mk. na fundusz wdów i sierót po sędziach.

100 miljonów Mkp. otrzymać mogą przy łucie szczęścia Czytelnicy „Gońca Krakowskiego". Szczegółowe objaśnienia w jaki sposób mogą Czytelnicy nasi pieniądze te otrzymać podamy w najbliższych numerach naszego pisma.

BRUDNY KRAKÓW. — (ii.) Aż wstręt bierze — iść dziś ulicami Krakowa — ba! nawet chodnikami. Brud — błoto — kałuże — słowem, typowe miasto wschodnie... A szczycimy się nazwą „Aten" a mury nasze pokrywa czcigodna patyna...

Tak! patyna z błota, kurzu i śmiecia...

I nie ma pozornie na to rady. „Świetny" i „święty" Magistrat ze swem pięciogłowem prezydjum załamuje ręce, że nie ma czem zapłacić urzędników... Podnosi na ten cel podatek od Kin — a o porządek i czystość w mieście ktoby się tam głowił...

Zresztą robi się co można... Zapewne, czasy ciężkie — brak pieniędzy stoi wszystkiemu na przeszkodzie. A jednak przy dobrej woli — mo-

MAŁA TRYLOGJA KAPELUSZOWA

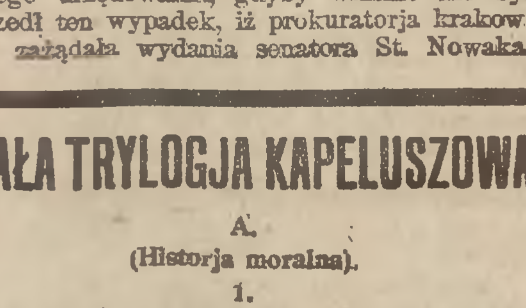
A.

(Historja moralna).

1.

(l.) Pan Żonkowski wchodzi do sklepu z kapeluszami; chce kupić kapelusz dla swej żony.

Pan Żonkowski ma doskonały gust i jest bardzo wymagający. Wybiera, szuka, nareszcie znajduje formę, która mu odpowiada. Jest to mieszanina marynarki z dzwonkiem.



1

Kapelusz z materji słomianej, lśniącej jak jedwab, ozdobiony dyademem z płaskich, barwnych kwiatów ze słomy; w tyle duża kokarda.

Musi się odrazu przyznać, że p. Żonkowski ma dobry gust; nie mógł wybrać lepiej.

Zapakowany kapelusz zabiera do domu.

2.

Pora obiadowa u p. Żonkowskiego.

Mąż przybiera minę wujaszka amerykańskiego i wydobywając kapelusz z opakowania, jest tak poważny jak Stephenson w chwili, gdy prowadził swą pierwszą lokomotywę pomiędzy Manchesterem a Liverpoolem.

Pani Żonkowska jest uosobieniem przekory. Mówi odrazu ze znudzoną miną:

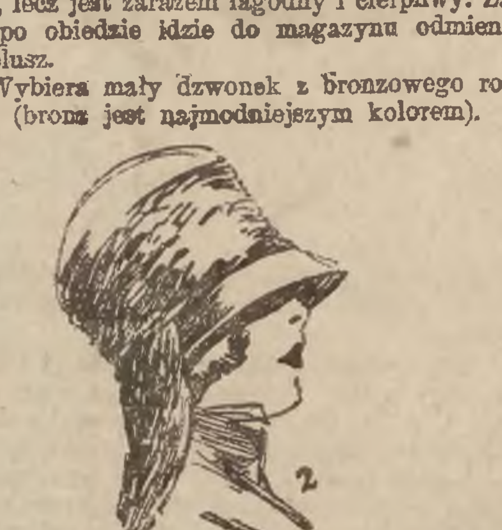
— Ach, kapelusz... czy można go odmienić? Gdybyś zwracał na mnie troszkę więcej uwagi, wiedziałbyś, że nienawidzę dużych kapeluszy...

Model nie rozpakowany nawet wraca do sklepu.

3.

Pan Żonkowski nietylko posiada dobry gust, lecz jest zarazem łagodny i cierpliwy. Zaraz po obiedzie idzie do magazynu odmienić kapelusz.

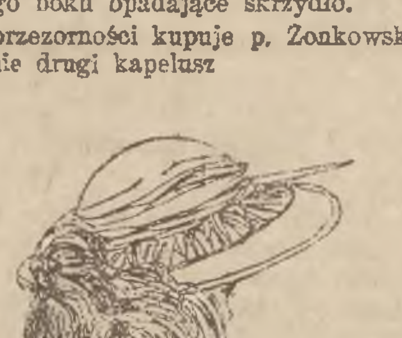
Wybiera mały dzwonek z bronzowego rosharu (bronz jest najmodniejszym kolorem).



2

Cała główka otoczona jest drobnemi złoto-żółtemi piórkami fantazyjnemi, które tworzą też z prawego boku opadające skrzydło.

Dla przezorności kupuje p. Żonkowski równocześnie drugi kapelusz



3

z jasno-żółtej crepe georgette z fantazyjną pleureuse'ą, opadającą od prawego boku ku tyłowi.

4.

Łagodny małżonek niesie oba kapelusze do domu. Nie ma już teraz tak zwycięskiej miny, jak poprzednio.

Pani Żonkowska próbuje oba modele. Stoi przed lustrem, patrząc to z lewej to z prawej strony, oddala się, to znów przybliża do zwierciadła, wreszcie oświadcza:

— Nie do użycia! absolutnie nie do użycia! Gdy mężczyzna ma taki gust jak ty, to nie miesza się w babskie toalety!

żnaby choć trochę upodobnić miasto do miasta zachodnio-europejskiego. Czyż tak trudno wydać zarządzenie, by **stróże kamieniczni oczyszczali nie tylko chodniki ale i odpowiednią część ulicy** tak jak to jest np. w Warszawie i innych miastach na zachodzie? Zapewne podniesie to koszt utrzymania stróża. Kosztów tych nie zechce pokryć kamienicznik, dokładający dziś często do swej własności, ale czy tego **drobnego** wydatku nie możnaby rozłożyć na korzystających z ochrony — lokatorów. Zbyt wielkich ciężarów toby mu nie przyczyniło — a efekt byłby duży.

Czyż tak trudno wydać zarządzenie, by tablice orjentacyjne z nazwami ulic i numerami **domów przynajmniej raz w miesiąc oczyszczano z grubej warstwy kurzu i błota.** Toż to koszt żaden, tylko trochę dobrej woli i konsekwencji w przeprowadzeniu polecenia.

Czyż tak trudno wydać **zakaz śmiecenia po ulicach** i polecenie policji, by winnych pociągała do odpowiedzialności. Przykreby to było — ale trudno... Gdzie ktoś nie ma lub nie chce mieć przyzwyczajeń kulturalnych, trzeba mu je wpoić choćby w sposób przykry. —

Czy nie można zakazać **śmiecić w tramwajach** i na przystankach tramwajowych odpadkami biletów?

Czy nie możnaby polecić właścicielom kamienic, by, wbrew ich woli nalepiane ogłoszenie na ich murach, co pewien czas przynajmniej polecali zdzierać i mury oczyszczać...

Czy... itd. itd. możnaby bez końca przytaczać przykłady, że nie sum pieniędzy ale trochę dobrej woli wystarczy — by zmienić wygląd Krakowa pod względem ogólnej czystości... Ale trzeba chcieć, trzeba, by w prezydjum miasta zasiedli ludzie, którzy nie będą się bali ani właścicieli realności ani ogółu mieszkańców, kochającego swe miasto, ale konsekwentnie, z planem przeprowadzili odczyszczenie miasta, **bez względu na to, czy się to podoba czy nie.**

Senat U. J. w sprawie „numerus clausus“

Dziś w poniedziałek zbierze się Senat U. J. celem zajęcia stanowiska wobec wniosku Kiernika. W skład Senatu wchodzą rektor, prorektor, 4 dziekanów, 4 prodziekanów i 4 delegatów poszczególnych wydziałów.

Wczoraj już donosiliśmy o tem, że z wyjątkiem **wydziału filozoficznego wszystkie inne uchwaliły zgodzić się na zasadę wprowadzenia do szkół akademickich „numerus clausus“.** Za zasadą na wydziale filozoficznym oświadczyło się 11 profesorów przeciw 33, a nazwiska tych, którzy oświadczyli się za zasadą, są następujące: **Chrzanowski Ignacy, Sobieski Wacław, Surzycki Stefan, Konopczyski, Rogoziński Feliks, Birkenmajer Ludwik, Siedlecki Michał, Szyszkowski, Sokołowski Stanisław, Piotrowicz Ludwik, Jachimecki Zdzisław.**

Ludność żąda rozwiązania krakowskiej Rady miejskiej.

(Uchwały kobiet. — Zupełny brak zaufania do naszych władz gminnych.)

W niedzielę dnia 11 b. m. o godzinie 5-tej po południu odbyło się w sali Sokoła zebranie Narodowej Organizacji Kobiet w sprawie walki z drożyzną.

Salę wypełniły po brzegi obywatelki miasta Krakowa tak ze sfer najwyższej inteligencji naszej, jak też i ze sfer robotniczych. Zebranie zagaiła przewodnicząca p. **Lewkowiczowa,** która w wyczerpujących słowach przedstawiła dotychczasową działalność Narodowej Organizacji Kobiet, oraz zdała relację z audjencji u. p. Prezydenta Rzpltej Polski St. Wojciechowskiego, jak również z konferencji z p. wiceministrem spraw wewnętrznych Studzińskim, których przedmiotem była sprawa wzrastającej w szalonem tempie drożyzny, oraz debaty nad jej zwalczeniem. P. Prezydent Wojciechowski zaznaczył w odpowiedzi delegacji, że **społeczeństwo polskie nie powinno tylko na Rząd się oglądać, ale samo przedewszystkiem musi ująć w swe ręce sprawę i rozpocząć energicznie i z zaparciem się siebie, z odwagą cywilną, kampanję z drożyzną, lichwą i paskiem, do czego Rząd szczerze i serdecznie poda społeczeństwu swe dłonie.**

Po zagajeniu zabrał głos b. minister poseł **Kucharski,** a przemówienie jego nacechowane było głębokiem zrozumieniem sytuacji obecnej doby i w jasnych, a rzeczowych wywodach przedstawił dosadnie przyczyny wzrostu drożyzny, lichwy i paskarstwa z **punktu widzenia polityki zagranicznej, wewnętrznej i ogólnoskarbowej,** przytaczając szereg cyfr, malujących gospodarkę władz naszych. P. Kucharski stwierdził fakt, **że kiedy we wszystkich niemal państwach europejskich wprost wojny się prowadzi dla wzmocnienia tak żywotnych i pierwszorzędnych spraw, jak sprawy ekonomiczne,** u nas nie poświęca się im uwagi nawet najdrobniejszej, klęska za klęską spada na nasze sprawy ekonomiczne, a nikt nie myśli o wydobyciu ich z pod tych gruzów.

Z kolei p. poseł **Tabaczyński** zilustrował jak najdobitniej przyczyny szalejącej lichwy i paska w Polsce wogóle, a na terenie krakowskim w szczególności, podając do wiadomości fakta, które wprost zgrozą przejmują, że podobne nadużycia ze strony miejskich władz Krakowa istnieją, przywalając i tak już uciśnionych mieszkańców naszego grodu. — Podobnie przemawiał poseł p. Mianowski.

Nakoniec zebranie uchwaliło rezolucję, której brzmienie w całości tu podajemy:

Zebrani w dniu dzisiejszym, żądamy:

1. **Parlamentarnego rządu narodowej większości, wierząc, że jedynie taki rząd będzie miał zaufanie całego społeczeństwa i potrafi przeprowadzić najżywotniejsze postulaty narodu polskiego, a więc także i walkę z drożyzną.**
2. **Rozwiązania Rady miejskiej i rozpisania wyborów na podstawie nowej ordynacji wyborczej, w ten jednak sposób, by przeprowadzenie wyborów tych oddano było władzom sądowym z zupełnem wykluczeniem obecnych władz magistrackich.**
3. **Zreformowania walki z lichwą z tem, by przynajmniej dwie kobiety, w charakterze komisarzy, w tym urzędzie fungowały.**
4. **Żądamy dalej takiego obstawienia granic (specjalnie na Śląsku), by położyć kres przemytnictwu, ogołacającemu nasz kraj z żywności, oraz:**
5. **Bezwarunkowego wykonania ustawy przeciwalkoholowej.**
6. **Niedopuszczenia do osiedlania się żydom-przybyszom i usunięcia tych, którzy bezprawnie w państwie naszem przebywają.**
7. **Ustanowienia nadzwyczajnego komisarza żywnościowego i odebrania całkowitego Magistratowi ingerencji w sprawach aprowizacyjnych.**

Przemysł, handel

SPĘD I CENY BYDŁA W KRAKOWIE.

W czasie od dnia 3 marca do 9 marca br. spędzono na targowicę miejską: buhaji 63 sztuk, wołów 85 sztuk, krów 422, jałówek 311, cieląt 924, owiec 5 sztuk, świń 916. Ogółem 2726 sztuk. Płacono za 100 kg. żywej wagi: Buhaje 380.000—600.000, woły 360.000—650.000, krowy 300.000—600.000, jałówki 325.000—625.000, cielęta 400.000—681.000, świnie żywej wagi 800.000—1.300.000, świnie bitej wagi 1.100.000—1.600.000. Na konsumcję miejscową użyto 2347 sztuk, na zamiejscową 379 sztuk.

B.

(Historja niemoralna).

1.

Pani Żonkowska idzie ze swym przyjacielem panem Kochankowskim na przechadzkę. Po drodze przypomina sobie, że ma odmienić kapelusze. Wstępuje więc z przyjacielem do magazynu i na miejsce kupionych **przez** męża kapeluszy, wybiera **dwa inne:**



Duży, bardzo duży kapelusz (Nr. 4) z czarnej słomy z wielką kokardą z różnokolorowych wstążeczek i mały „trotteur“



o merowych krysach, granatowy z wielką kokardą z jaskrawych wstążek o tureckich motywach.

Gdy patrzymy na kapelusze Nr. 4 i 5, nie możemy pojąć, dlaczego kupione przez męża (Nr. 1, 2 i 3) uważała pani Żonkowska za niemożliwe do noszenia; z punktu psychologicznego jednak rzecz tę da się łatwo wytłomaczyć: będąc w towarzystwie przyjaciela swego p. Kochankowskiego, grymaśna kobieta jest wszystkiem, **na co patrzy, oczarowana, olśniona.**

2.

Pan Żonkowski tymczasem, zrozpaczony niezadowoleniem swej połowicy, znalazł **zasłużoną pociechę u pewnej sprytnej panienki, której serce zdobył kupieniem jej nowego kapelusza,**



średniej wielkości dzwonka z popielatej crepe Marocain, otoczonego wianuszkiem słomianych różowych kwiatów i modną, opadającą na oczy **woalką.**

— — — — — — — — — —

A finał tej historji: takie o to są na sezon **najbliższy najmodniejsze modele kapeluszy.**

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

Wisła — Cracovia 1 : 0 (0 : 0).

O Mistrzostwo klasy A.

Do najciekawszych spotkań footbalowych w Krakowie należą mecze Wisły z Cracovią. Kluby powyższe posiadają licznych zwolenników, a należąc do pierwszych drużyn w Polsce, od samego początku swego istnienia zaciekle rywalizują o pierwsze miejsce w okręgu krakowskim. Bywały chwile, że Wisła dzierżyła prym w Krakowie, następnie przychodziła do głosu Cracovia, jednak każde spotkanie obu tych drużyn gromadziło rekordowe ilości widzów, celem ujrzenia swych pupili. Wczorajsze spotkanie, mimo niepewnej, zimnej aury, ściągnęło na boisko „Wisły" 5-tysięczne rzesze publiczności, która niezawsze spokojnie przypatrywała się zawodom. Do pauzy Cracovia grająca z wiatrem, uzyskuje dzięki temu lekką przewagę, wszelkie jednak starania napadu biało-czerwonych, likwiduje pomoc i obrona „Wisły". Wiśniewski wkracza rzadko lecz umiejętnie. Groźne sytuacje podbramkowe, wykombinowane przez wiślaków, rozbijają się na doskonałych obrońcach Gintlu i Frycu. Popiel broni brawurowo i ze szczęściem. Kilkanaście minut przed pauzą wpada piłka pod słupek, lecz wraca z powrotem na boisko. Sędzia nie uznaje bramki (vox populi iż była). Po przerwie Wisła zaczyna częściej przebywać na połowie biało-czerwonych, zamieszkując tam w ostatnich 30 minutach, lecz owocem tego jest tylko uzyskanie 1 bramki ślicznym strzałem Reymana. Wszelkie dalsze wysiłki Wisły rozbijają się o murowaną obronę Cracovii. Przy stanie 1 : 0 bramka dla Wisły i 8 : 4 rogów, świadczących najdobitniej o przewadze czerwonych, odgwizduje sędzia zawody. Sędziował p. Rosenfeld zupełnie bezstronnie i bardzo dobrze.

Jutrzenka — Sturm 3 : 1.

Silna przewaga Jutrzenki, 1 bramka z rzutu karnego. —be.—

Klęska „Pogoni".

Zawody piłki nożnej między mistrzem Polski, lwowską „Pogonią" a „Warszawianką", zakończyły się wynikiem 4 : 4 (do przerwy 2 : 0) na korzyść „Warszawianki".

Co się dzieje w kraju.

Przemyśl.

KURS OŚWIATOWY.

Celem ożywienia pracy oświatowej i społecznej zwołał miejscowy Związek Okręgowy T. S. L. kurs oświatowy, który się odbył w dniach 2 i 3 marca br. Otwarcie nastąpiło w sali Magistratu, po odprawionem przez księdza Sarnę uroczystem nabożeństwie. Przemówienia powitalne wygłosili: inspektor Fischer, burmistrz Kostrzewski, dyr. Zorewka i ks. Sarna, poczem delegat Zarządu Głównego T. S. L. p. Nowak wygłosił pierwszy referat pt.: „Zadania inteligencji, a w szczególności pracownika oświatowego". Obrady popołudniowe poświęcono sprawie organizacji młodzieży pozaszkolnej i pracy wychowawczej wśród niej. Referentami byli inspektor Fischer i ks. Matusz.

W sobotę pan Nowak mówił o zakładaniu stowarzyszeń i metodyce przemawiania, p. Bielawska o pracy kobiet, a prof. Smołka o Polsce współczesnej.

Uczestnikami kursu były: nauczycielstwo z powiatu przemyskiego, delegaci Kół T. S. L., alumni ostatniego roku studjów teologicznych i kandydatki czwartych kursów miejscowych seminarjów nauczycielskich. Kurs „udał się" w całem tego słowa znaczeniu. Zasługa to tych osób, które obywatelskiem pojmowaniem sprawy przyszły Zarządowi Okręgowemu z życzliwą pomocą. Pod koniec uczestnicy uchwalili następujące wnioski: do Zarządu Głównego T. S. L., by w porozumieniu z innemi towarzystwami dążył do wydawnictwa pisma popularnego, niepartyjnego i informacyjnego, do Zarządu Okręgowego, by kursy oświatowe urządzał przynajmniej raz w rok. Obradami kierował przew. Związku Okręgowego T. S. L. prof. Wł. Tutek.

Najciekawsze rozmaitości z całego świata.

Areszt za niedozwolone praktyki lekarskie. — Ajencja, wynajmująca „damy do towarzystwa". — Jarmark tańców. — Tyfus plamisty na Węgrzech.

(L.) Znany lekarz wiedeński, będący zarazem lekarzem Kasy chorych miasta Wiednia i Austrji Dolnej, dr. Dornfest, został aresztowany przez policję pod zarzutem dopuszczenia się w wielu wypadkach zbrodni zniszczenia zarodków nowego życia, tudzież pod zarzutem spowodowania śmierci jednej pacjentki.

Już w r. ub. krążyły pogłoski, że lekarz ten traktuje swe pacjentki w sposób uwłaczający czci kobiecej. Na mocy skargi wniesionej do Zarządu Kasy chorych przez jedną z leczonych przez dra Dornfesta kobiet, Kasa chorych postawiła lekarzowi dwie alternatywy: albo proces, albo usunięcie z posady. Lekarz wybrał drogę sądową, zaskarżając kobietę, która wniosła przeciw niemu zażalenie. Na rozprawie, odbytej w grudniu ub. r., zeznawało 14 świadków, w tem 12 kobiet w wieku od lat 14—34 złożyło zeznania obciążające dla lekarza, wobec czego oskarżona pacjentka została uwolniona. Dr Dornfest został nadal lekarzem w szpitalu na Semeringu; nadal jednak krążyły słuchy, iż zrobił on sobie formalny zawód z dokonywania zakazanych operacyj na kobietach zamężnych i pannach.

Przed tygodniem zmarła w szpitalu na Semeringu żona pewnego ślusarza skutkiem zakazanego zabiegu. Chora wyznała przed śmiercią swym krewnym, iż lekarz dokonawszy operacji w celu sprowadzenia u niej poronienia, chcąc usunąć gorączkę, jaka potem wystąpiła, stosował różne injekcje, aż po 7 razy dziennie. Aresztowany odstawiony będzie do sądu krajowego.

* * *

Założona przed niedawnem oryginalna Ajencja w Nowym Yorku ogłasza w jednem z pism miejscowych następujący inserat:

„Jeżeli jesteś obcym w Nowym Yorku, jeżeli lubisz dobre towarzystwo i chcesz przepędziś miły wieczór, przedstawimy ci młodą, piękną i inteligentną kobietę, która tak przy stole jak w teatrze będzie ci doskonałą towarzyszką. Propozycja ta odnosi się wyłącznie do dobrze wychowanych mężczyzn, którzy szukają godziwej rozrywki na wieczór. Cena 25 dolarów". Ajencja ta, która zdaje się robić interesy, oświadcza, że zbiera poprzednio najdokładniejsze informacje co do owych młodych niewiast. Muszą one podpisywać kontrakt, którym zobowiązują się, że nie będą piły likierów i że pozwolą swym towarzyszom odprowadzić się do domu. Sprawozdawca jednego z pism, który jest kljentem owej agencji oświadcza, że za pośrednictwem tej instytucji spędził kilka „rozkosznych" wieczorów, które utrzymane były całkowicie „w ramach" zapowiedzianych przez inserat.

* * *

Kierownik jednego z wesołych teatrzyków Varietes w Kopenhadze zamierza urządzić tzw. jarmark taneczny („Tanzmesse"); ostatecznym celem tego przedsiębiorstwa ma być równocześnie utworzenie w Kopenhadze międzynarodowej giełdy artystów.

* * *

Jak donoszą z Budapesztu, w Komitacie Heves wśród mieszkających tam cyganów wybuchł w czterech gminach tyfus plamisty. Na 50 wypadków zachorowań dwa były dotąd śmiertelne. Ministerjum zdrowia publicznego, przedsięwzięło surowe zarządzenia, celem zwalczenia epidemji.

KORZYSTAJ Z WIELKIEJ WYPRZEDAŻY RESZTEK!



W razie gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu towarów jest

WARSZAWSKA KONKURENCJA

dowodem czego świadczą tysiące listów napływających z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.

Resztki na Ubrania i Kostjumy

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie lub pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach.

Cena za 3 metry gat. „A" 75.000 Mkp.
„ „ 3 „ „ „B" 120.000 „
„ „ 3 „ „ „C" 165.000 „
„ „ 3 „ „ „D" 195.000 „
„ „ 3 „ „ „E" 225.000 „

Na żądanie Klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelką, spodnie, kieszenie i do rękawów po Mk. 50.000, wyższy gat. 60.000 i 75,000 Mk.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania.

Boston „A" 60.000 Mk. za metr, „B" 75.000 Mk. za metr, „C" 90.000 Mk za metr, „D" 120.000 Mk. za metr, „E" 150.000 Mk. za metr.

Na letnie ubrania polecamy najmodniejsze towary po nader przystępnych cenach: gatunek I. — 65.000 Mk. za metr, gat. II. 80,000 Mk. za metr, gat. III. 95.000 Mk. za metr, gat. IV. 115.000 Mk. za metr.

Resztki na palta jesienne i zimowe.

Gatunek I. 60.000 Mk. za metr gatunek II. 75.000 Mk. za metr
„ III. 90 000 „ „ „ „ IV. 110.000 „ „ „

Resztki na palta są to materjały na palta męskie lub damskie, jesienne lub zimowe. ULSTER i VELOUR we wszystkich kolorach po lewej stronie kraty zastępujące podszewkę.

Resztki na kupony spodniowe.

Czysto wełniane czarne, tło białe paseczki, do ubrań wizytowych po 35.000 Mk.
Czysto kamgarnowe . . . . po 60.000 i po 83.000 „
„ „ . . . . po 100.000 i po 120.000 „
Materjał pluszowe w prążki na spodnie, kurtki, w różnych kolorach po 28.000 i 30.000 Mk. za metr.

Materjały damskie: Materjał „Subinion" nadający się na suknie we wszystkich najmodniejszych kolorach po 30.000. Za metr wyższego gatunku na eleganckie szykowne suknie wizytowe po 47.000 za metr. Szewioty damskie najlepszego wyrobu podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 19.000 za metr, wyższy gatunek po 21.500 Mk. za metr.

Sztuczki na całe spódniczki za 35.000 Mk.
„ „ bluzkę za 15.000 Mk.

Materjał „Trykotyna" we wszystkich kolorach, odcinek na całą suknię 85.000 Mk., na bluzkę 45.000 Mk.

Płótna na bieliznę, pościel, poszewki i t. p. sztuczka 17 metrów po 165.000, 180.000 i 200.000 Mk.

Zefiry zagraniczne na koszule po 8500 i 9800 Mk. za metr.

Cajgi bardzo trwałe i praktyczne po 9000 i 11.000, podwójnej szerokości, najlepszy gatunek po 20.000, 25.000 30.000 i 34.000 Mk. za metr.

„TYK" na wsypy najlepszego gatunku, gwarantowane, nie przypuszcza pierzy, po 11.500 Mk. za metr.

KAPY na łóżka pikowe, śliczne kolory, po 50.000 i 60,000 za sztukę.

CHUSTKI duże, zimowe, ciepłe, puszyste, śliczne desenie, po 59.000, 80.000, 120.000 i 150.000 Mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku.

Bez wszelkiego ryzyka!!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

„WARSZAWSKA KONKURENCJA" Sp. z ogr. o.

Warszawa, ul. Zielna 51, (róg Królewskiej).

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o łaskawe odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

Od naszych klijentów otrzymujemy dużo podziękowań. 814

SYPIALNIE i jadalnie używane kupię zaraz. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Kupno". 791

SPRZEDAM zaraz korzystnie śliczną posiadłość ziemską 120 mórg i 66 mórg lasu inwentarz żywy i martwy. Zgłoszenia do „Gońca" pod „Gospodarstwo". 793

PŁUG „STOCKA" w komplecie w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Pług". 794

ZNAM języki: polski, niemiecki, francuski, angielski — posiadam zdolności stylistyczne — szukam odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Języki" do Adm. „Gońca". 795

CHEMIK dyplomowany, wytrawny szuka zajęcia przed południem w przedsiębiorstwie lub instyt. poważnej w Krakowie. Zgłoszenia pod „Chemik" do „Gońca". 798

STENOTYPISTKA biegła poszukuje zajęcia od godz. 5-tej popołudniu. Zgłoszenia do „Gońca kr." pod „M. Z." 799

3 MŁODYCH, przystojnych akademików — na rentowych stanowiskach z nadzieją na wielki spadek pragną poznać miłe i ładne, idealnie myślące panienki w wieku od 18—25 lat. Cel matrymonialny. Oferty nadsyłać do Adm. „Gońca" dla bruneta prawnika, szatyna filozofa i blondyna medyka. Fotografie pożądane. Rzecz traktuje się poważnie. 806

RZĄDCA gosp. kawaler, dobry agrononom, na majątek 1000 morgowy potrzebny od 1/4 b. r. Zgłoszenia z podaniem życior. i odpow. świadectw do Adm. „Gońca" pod „Agronom". 805

KOWAL samodzielny, najchętniej samotny, potrzebny zaraz. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „K. L. M." 804



Tłuszcz jadalny „CERES"

jest gwarantowanie czysty — nie ulega zepsuciu.

Fabryka Wyrobów Koszykarskich

poleca

Meble ogrodowe, Leżaki, Bujaki, Stoły i t. p.

(hurtownie i detalicznie) 781

ST. BUCZKOWSKI i Ska

Kraków, ul. Szlak 61 (wejście od ul. Długiej)

Instalacje Elektryczne

Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe.

Inż. Tadeusz Leszczyński

Biuro i Sklep Kraków, Grodzka 65.

Przeprowadza wszelkiego rodzaju instalacje elektryczne tak w mieście jak i na prowincji. Wykonuje projekta i kosztorysy na oświetlenia elektryczne dworów, pałaców, młynów, tartaków itp.

Przeróbki i naprawa istniejących instalacji. — Dostawa materjałów elektrotechnicznych i technicznych. 670

SKONCENTROWANE STRASSFURCKIE SOLE POTASOWE

20-22%, 30-32%, i 40-42%

podnoszą ilość i uszlachetniają jakość zbiorów. Hartują zboża i okopowizne na suszę, wylęganie, i zimno. Wolny przywóz. Natychmiastowa dostawa.

Cennik darmo i opłatnie. 789

ZASTĘPSTWO

JÓZEF KARRACH

Lwów, ul. Kościuszki 18.

Gotujcie, smażcie i pieczcie

tylko na

KUNEROL'u

TŁUSZCZU ROŚLINNYM SMAKOSZÓW. 778



Przedstawiciel: **M. Vorzimmer — Kraków.**

NAUCZYCIELKA osoba skromna intel. i religijna potrzebna do 4 dzieci w wieku 5, 7—8—10 lat od 1 kwietnia br. na wieś. Zgłoszenia z odp. świadectw i podaniem warunków do Adm. „Gońca" pod „Nauczycielka" 803

DZIEWCZYNY do dzieci, na popołudnie od 3-6 poszukuje się. Zgł. do „Gońca" pod „L. Z." 802

OBIADY bardzo smaczne i tanie Smoleńska 16 II piętro. 595

MUZYK poszukuje posady w wojsku jako trębacz. Może być zastępcą kapelmistrza posiada repertuar nut na orkiestrę rżniętą. Zgłoszenia: 58,283 „Par" — Poznań. 813

UWAGA!

Maszynki do mięsa wszystkie systemy, reperuję i dorabiam części nowe do tychże. Znana firma

Myszkowski, Dietlowska 46

Oflarujemy do bieżącej dostawy

masło deserowe, twarog, ser śmietankowy, okrągły i w bochenkach.

MICHAŁEK i Ska

Poznań, Piaskowa 8. Tel. 52—60. 555

DLA niezapomnianej zrobię wszystko. Proszę napisać pod „Geolog" do Administr. „Gońca". 822

Tokarnie, Heblarki, Strugarki, Wiertarki, Garty, Lokomobile, Stal, Żelazo, Szyny, Blacha żelazna, cynkowa, Beczki, poleca 449

„PILOT"

LWÓW, ul. Batorego 4.

MAGIEL elektryczny zaraz do sprzedania. Zgłosz. do Adm. „Gońca" pod „Magiel". 760

Filia Wytwórni i sprzedaż

KILIMÓW GLINIAŃSKICH

firmy: **Stan. Buczkowski Lwów, w Krakowie, ul. Szlak 61.**

Hurtownie i detalicznie. 780

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy.

Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.